

Warszawska Jesień 2014 w prasie

Warszawska impreza o prawie 60-letniej tradycji należy do najważniejszych festiwali muzyki współczesnej w Europie. I mimo upływu czasu wcale się nie starzeje. Stara się śledzić i prezentować nowe trendy, czego dowodem obecna edycja.

Jacek Marczyński *Rzeczpospolita* 20 września 2014

Organizatorzy stanęli na wysokości zadania, w taki sposób dobierając repertuar inauguracji, by napięcie wzrastało wraz z kolejnymi dziełami, aż do kompletnego odprężenia w finale koncertu. **Koncert na długo pozostanie w mej pamięci.**

Anna Kenig *Polska Muza* 22 września 2014

Chyba nie tylko mnie wydaje się, że była to bodaj najlepsza edycja festiwalu w ostatnich latach.

Rafał Wawrzyńczyk *dwutygodnik.com* nr 143/2014

Dawno nie było już Jesieni tak konsekwentnie podporządkowanej tematowi wiodącemu, a przy tym złożonej z tak dobrze zakomponowanych poszczególnych koncertów, wchodzących ze sobą w arcyciekawe powiązania.

Adam Wiedemann *dwutygodnik.com* nr 143/2014

Dawno nie było tak dobrej inauguracji Warszawskiej Jesieni – to zdanie słyszałam po koncercie od różnych ludzi i także je podzielałam. Drugi nocny koncert nie obniżył poziomu. To zasługa pomysłu na tę edycję.

Dorota Szwarzman blog *Co w duszy gra* 20 września 2014

Wielkie owacje nagrodziły wykonanie *Pianophonie Kazimierza Serockiego* – i słusznie, bo powstały w latach 1976-1978 utwór zaliczyłbym do najważniejszych osiągnięć powojennej muzyki polskiej. (..) Wykonanie zaimponowało przejrzystością i żywością składających się na utwór licznych epizodów.

Krzysztof Kwiatkowski *Glissando* 6 października 2014

Była to chyba najlepsza inauguracja, jaką pamiętam: muzyka znakomicie wykonana (Arte dei Suonatori, musikFabrik i soliści), wszystkie utwory na wysokim poziomie oraz spójna, czytelna i frapująca koncepcja całości.

Jan Topolski *Glissando* 16 października 2014

Cały koncert należy ocenić bardzo wysoko, zarówno pod kątem doboru filmu, jak i jego ilustracji, **aż chciałoby się częściej uczestniczyć w tego typu wydarzeniach na „Warszawskiej Jesieni”.**

Jan Topolski *Glissando* 16 października 2014

Niewiarygodna dyscyplina orkiestry (Orquesta Experimental de Instrumentos Nativos), powaga z jaką traktowali cały występ, a przede wszystkim charyzma samego dyrygenta, stworzyły aurę sacrum, wobec którego przez cały czas trwania koncertu audytorium pozostawało w niemym oczarowaniu. (...) **Nie sposób zapomnieć lez na kamiennej twarzy dyrygenta ani nadzwyczajnej owacji, która nastąpiła po wybrzmieniu ostatnich taktów utworu.**

Karolina Kolinek-Siechowicz *Ruch Muzyczny* 10.2014 nr 10

Obecność w programie Festiwalu *Hamburgisches Konzert* Ligetiego, który pojawił się na koncercie inauguracyjnym, *Partiels* Griseya wykonanych mniej więcej na półmetku i *Pianophonie* Serockiego – najlepszego utworu koncertu finałowego, **przypominają o coraz dłuższej historii muzyki współczesnej, którą „Warszawska Jesień” dokumentuje w sposób nieoceniony.**

Karolina Kolinek-Siechowicz *Ruch Muzyczny* 10.2014 nr 10